

O sytuacji w Janowie Podlaskim i nie tylko

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 6.01.2019, 16:42:20

W ten weekend (4-6 stycznia) jednym z tematów, jaki poruszyła wiąkszość mediów, był, bardzo źły wynik finansowy Stadniny Koni Janów Podlaski za rok 2017. Dlaczego dopiero teraz, skoro była sytuacja finansowa, w jakiej znalazła się stadnina, była znana od dawna? Ja też o tym pisałem jakiś czas temu („Wnioski z lektury sprawozdania” 9 XII 2018). Istotne jest to, że strata finansowa za rok 2017 jest potężna – 1 640 587 zł. Potwierdziło się również to, że p.o. prezesa janowskiej stadniny **Grzegorz Czocharski** wysłał, do swoich zwierzchników z KOWR alarmujące pismo, że w 2018 roku spółce grozi utrata płynności finansowej. Sam p.o. prezesa nie zgodził się wypowiedzieć się w tej kwestii przed kamerą... Wypowiedział się za to prof. **Krystyna Chmiel**, w tonie uspokajającym, że „owszem przejście trudności będzie, ale to już minęło”. Sprytnie. Odpowiedzialny za stadninę nie chce komentować obecnej sytuacji, a pani profesor, znając się na stadninach koni arabskich, ale nie na zarządzaniu przedsiębiorstwem rolnym, w którym pełni rolę doradcy ds. hodowli (nie jest członkiem zarządu spółki, a więc nie ma odpowiedzialności materialnej) uspokaja opinię publiczną, że przejście trudności stadnina ma już za sobą... Czy byłoby?

Moim zdaniem, a swoją opinię opieram na zdaniu ludzi doświadczonych w zarządzaniu stadninami, sytuacja stadniny w 2018 roku była i nadal jest gorsza, niż w 2017 roku. Jestem gotów przyjąć, że strata finansowa spółki wzrosła i przekracza już 2 mln zł. Mam rację panowie z KOWR? Wy już znacie prognozę wyniku za rok 2018. My – czyli opinia publiczna – poznamy sytuację dopiero, kiedy w KRS pojawi się sprawozdanie za rok 2018. A to będzie miało miejsce za kilka miesięcy. No chyba, żeby posłowie zadali pytanie o stan finansów stadniny na koniec roku 2018 już teraz, w trybie interpelacji. Al Jazeera A propos potwierdzenia. Wiceminister rolnictwa, **Szymon Giayowski**, udzielił odpowiedzi na pytanie na pytania posła PO **Stanisława Amijana**, jakie ten zadał, podczas posiedzenia sejmowej komisji rolnictwa 8 listopada 2018 roku. Wśród nich jest odpowiedź na jedno, które zadałem jeszcze **Sławomirowi Pietrzakowi**, który wówczas (aukcja w 2016 roku) był prezesem SK Janów Podlaski. A mianowicie, za ile została sprzedana po aukcji klacz *Al Jazeera*? Pietrzak nie chciał, odpowiedzieć na to pytanie. Przez ponad dwa lata (!) nie chcieli odpowiedzieć urzędnicy, wcześniej ANR, a ostatnio KOWR. Nie chciał, odpowiedzieć też Czocharski, kiedy o to pytali 29 listopada 2018 r. posłowie podczas wizyty w stadninie. Ale wreszcie doczekaliśmy się oficjalnej odpowiedzi. Bo tym nieoficjalnie... poznałem już w 2016 roku i ją... podałem do wiadomości publicznej. O co chodzi? Pisałem o tym w tekstach: „Ile straciła stadnina na sprzedaży Al Jazeery?” (27 IX 2016) czy choćby ostatnio „Tajemnice, tajemnice…” (2 XII 2018). Kupiec z Kataru, poważny biznesmen (nawiasem mówiąc właściciel hotelu Westin w Warszawie) był, aktywnym licytującym na aukcji Pride of Poland w 2016 roku. Najpierw wylicytował, za 300 tys. euro janowską *Seforę*. Klacz ta miała numer 1 (*Emira* miała numer zerowy). W momencie, jak licytował, *Sefora*, *Emira* była „sprzedana” za 550 tys. euro, zanosząca się na świetny wynik i nic nie zapowiadała, że aukcja ta przejdzie do historii jako wielkie oszustwo. Jednak kiedy doszło do

licytacji *Al Jazeery* (lot 5), juÅ¼ byÅ, wiadomo, Å¼e coÅ jest nie tak. *Emira* nie zostaÅ, sprzedana, potem jÅ... wyprowadzono na ring jeszcze raz (po tajemnych pertraktacjach na korytarzu). Z kolei jak ów kupiec z Kataru potwierdziÅ, 300 tys. euro za *Al Jazeer*™, a na to **Irina Stigler** „podbiÅ, cenÅ” na 350 tys., nabraÅ, on podejrzeÅ,, Å¼e jest robiony w balona. I wycofaÅ, siÅ™ z dalszej licytacji. Kiedy pani Stigler, koleÅ¼anka **Mateuszka-KÅ, amczuszka**, peÅ,niÅ...ca rolÅ™ „secret bidders” udaÅ, a, Å¼e nie licytowaÅ, *Al Jazeery*, Å¼e to jakieÅ nieporozumienie, ów kupiec z Kataru nie chciaÅ, potwierdziÅ† juÅ¼ ceny 300 tys. euro. I tak *Al Jazeera* nie zostaÅ, sprzedana (potem wyszÅ, a ponownie na ring, ale uzyskana cena byÅ, a za niska i klacz zeszÅ, a z ringu). PoniewaÅ¼ ów Katarczyk nabraÅ, podejrzeÅ,, Å¼e i przy licytacji *Sefory* ktoÅ mógłÅ, sztucznie podbijaÅ† cenÅ™, wiÅ™c ‐ juÅ¼ po jakimÅ czasie - zadaÅ, organizatorom aukcji pytanie, z kim rywalizowaÅ, przy licytacji tej klaczy. Odmówiono mu odpowiedzi. ZagroziÅ, wiÅ™c, Å¼e nie odbierze *Sefory*, chyba Å¼e mu stadnina sprzeda za 160 tys. euro *Al Jazeer*™. No i prezes Pietrzak, z pistoletem przystawionym do gÅ,owy, musiaÅ, siÅ™ zgodziÅ†. Co do ostatecznej ceny sÅ... rozbieÅ¼noÅci. Moje polskie wiewiórki twierdziÅ, y, Å¼e *Al Jazeera* zostaÅ, a sprzedana za 168 tys. euro i takÅ... cenÅ™ podaÅ, em we wspomnianym tekÅcie z 2016 roku. Potem dowiedziaÅ, em siÅ™, Å¼e nabywca *Al Jazeery* powiedziaÅ,, Å¼e kupiÅ, jÅ... za 160 tys. euro (wiem to nie bezpoÅrednio od niego, ale od osoby wiarygodnej, która rozmawiaÅ, a z owym Katarczykiem). A w piÅmie podpisanym przez wiceministra rolnictwa widzimy cenÅ™ 180 tys. euro. Tak czy inaczej, stadnina na próbie oszustwa przy sprzedaÅy *Al Jazeery* podczas aukcji straciÅ, a co najmniej 120 tys. euro. Gorsze jest to, Å¼e marka *Pride of Poland* straciÅ, a na wiarygodnoÅci. Arabiarze na caÅ,ym Åwiecie zobaczyli, Å¼e na janowskiej aukcji organizatorzy zaczynajÅ... oszukiwaÅ†. Fatalne skutki tego przeÅwiadczenia, które siÅ™ rozlaÅ, o po caÅ,ym Åwiecie, polskie stadniny odczuÅ, y boleÅnie podczas aukcji w 2017 roku, a jeszcze boleÅnie ‐ w 2018 roku. Niestety, moÅ¼na siÅ™ obawiaÅ†, Å¼e w tym roku moÅ¼e nie byÅ† lepiej, mimo Å¼e nowy minister rolnictwa **Jan Krzysztof Ardanowski** wysÅ, aÅ, w Åwiat (i w PolskÅ™) waÅny sygnaÅ,. PowoÅ, anie do rady ds. hodowli koni **Jerzego BiaÅ, oboka** i **Anny Stojanowskiej**, fachowców, których zwalczaÅ, **Krzysztof Jurgiel**, nie moÅ¼na odczytaÅ† inaczej, niÅ¼ uznania ruchów poprzedniego ministra za bÅ, Å™dy. Informacja o cenie za *Al Jazeer*™ ma pewien optymistyczny wydÅwiÅ™k. To co wÅ, adza próbuje za wszelkÅ... cenÅ™ ukryÅ†, prÅ™dziej czy póÅniej, zostaje ujawnione. W tym wypadku byÅ, o to raczej póÅniej. Jak juÅ¼ ta informacja nie mogÅ, a zaszkodziÅ† Jurgielowi, jako ministrowi, bo juÅ¼ nim przestaÅ, byÅ†. PingaNie naleÅ¼y wiÅ™c traciÅ† nadziei, Å¼e i inne informacje, które "dobra zmiana" próbuje ukryÅ†, niebawem poznamy. WÅród pytaÅ,, zadanych przez posÅ, a Åmijana, jedno dotyczyÅ, o *Pingi*. A konkretnie treÅci aneksu do umowy dzierÅawy tej klaczy (pisaÅ, em o tym wielokrotnie). Na to pytanie wiceminister odmówiÅ, odpowiedzi, zasÅ, aniajÅ...c siÅ™ tajemnicÅ... handlowÅ.... Ale wiemy, Å¼e w tej sprawie, a takÅ¼e w sprawie 70 tys. euro wygranych przez *Ping*™ na pokazie w Arabii Saudyjskiej w 2016 roku, które to pieniÅ...dze do tej pory nie wpÅ, ynÅ™y do kasy janowskiej stadniny, posÅ, anka **PO Joanna Mucha** zÅ, oÅ¼yÅ, a zawiadomienie do prokuratury o moÅ¼liwoÅci popeÅ, nienie przestÅ™pstwa. WiÅ™c i te zagadki zostaną... za jakiÅ czas rozwiÅ...zane. Jak nie w tym roku, to moÅ¼e po wyborach. Prokurator w MichaÅ, owie Wiceminister potwierdziÅ, teÅ¼ to, Å¼e obecny zarzÅ...d Stadniny Koni w MichaÅ, owie zÅ, oÅ¼yÅ, a zawiadomienie do prokuratury z podejrzeniem popeÅ, nienia przestÅ™pstwa przez byÅ, ego prezesa, **Macieja Grzechnika**, z dwóch powodów. Jednym jest to, Å¼e **Pan Maciej Grzechnik akceptowaÅ, sytuacjÅ™ bezpÅ, atnego utrzymywania koni Pani Hanny Sztuki w Stadninie** - jak moÅ¼emy przeczytaÅ† w piÅmie wiceministra. A drugim, kwestie dzierÅaw koni bez podpisanych umów i bez ubezpieczenia. Pod nadzorem l na koniec jeden „kwiatek” jeÅli chodzi o logikÅ™. Wiceminister GiÅ¼yÅ,,ski na pytanie, kto sprawuje opiekÅ™ weterynaryjnÅ... nad koÅ,,mi i nad bydÅ, em w janowskiej stadninie, podaje nazwiska lekarzy. W przypadku koni jest to lekarz z miejscowej (janowskiej) lecznicy, a w przypadku bydÅ, a dwóch lekarzy ze spóÅ, ki cywilnej z

Bracia, którzy wiadczy... uslugi jako podmioty zewnętrzne. Jak pisze wiceminister:
Zwierzęta są... pod stałym nadzorem weterynaryjnym. Ponadto, w każdej nagłej sytuacji lekarz przyjeżdża na wezwanie. No to jak to jest Panie Ministrze? Czy bydo jest pod "stałym nadzorem weterynaryjnym", czy lekarz weterynarii przyjeżdża dopiero w sytuacji, kiedy się dzieje?**Marek Szewczyk**